

# Bystra Mary

MISTRZ ZEN SEUNG SAHN

Opowieści o mistrzach zen Dok Sahn i Guji są bardzo interesujące. Opowiadają o celu praktyki i nauczania zen. Obydwaj ci mnisi byli wielkimi mistrzami sutr. Obaj całkowicie zrozumieli nauczanie Buddy. Zrozumieli całą tradycję buddyjską, zrozumieli rozmaite głębokie filozofie i wszystkich wybitnych nauczycieli. Lecz gdy ktoś poprosił ich o ich własne, prawdziwe słowa, nie potrafili nic powiedzieć. Nie potrafili nikomu pokazać swojej prawdziwej natury. Rozumienie nie jest ani dobre ani złe. Ale czym jesteś? To bardzo ważne. Ten punkt jest poza zasięgiem rozumienia. Tego punktu nie można wyczytać w jakiejś książce. Nawet sam Budda nie potrafi dać ci tego punktu. Powodem tego jest fakt, iż twoja prawdziwa natura jest przed myśleniem. Jeżeli praktykujesz zen, ten punkt staje się jasny i wszędzie lśni. Może zrobić wszystko.

Na Florydzie odbywają się wyścigi psów. To bardzo popularny sport. Ludzie udają się na tor wyścigowy, stawiają pieniądze na charty, i jeśli ich pies wygra, oni wygrywają wiele pieniędzy. To bardzo proste. Wszyscy wiedzą jak wyglądają wyścigi chartów, tak? Psy wypadają z bramek startowych i zaczynają zmierzać dookoła toru. W międzyczasie wewnątrz toru ciągnięty jest elektryczny królik. Tak naprawdę to nie jest prawdziwy królik. To atrapa z naciągniętym prawdziwym króliczym futrem. Psy mają bardzo wrażliwe nosy i podążają za dobrym zapachem. Zatem to królicze futro prowadzi je dookoła toru. Wszystkie psy myślą, że mogą złapać królika, jeśli tylko pobiegną trochę szybciej. Tymczasem pewien człowiek obserwuje psy i kontroluje prędkość królika. Jeśli tego dnia psy są szybkie, on przyspiesza królika, jeśli są wolne, zwalnia. Zawsze utrzymuje królika w zasięgu psów, tak, że myślą iż mogą go dogonić. Każdego dnia, psy biegają dookoła toru, w kółko. Wyścig po wyścigu, po wyścigu, psy po prostu gonią królika.

Pewnego dnia, na wyścigach na Florydzie wydarzyła się bardzo ciekawa rzecz. Był tam szczególny pies, który się wabił Bystra Mary. Była bardzo szybkim chartem i zwykle wygrywała swoje wyścigi. Ale Bystra Mary ponadto była bardzo sprytnym psem. Pewnego popołudnia wbiegła z bramki startowej z innymi psami, jak zwykle. Królik brzęczał wokół toru a psy gnały za nim. Biegły, biegły, biegły, biegły – w kółko, w kółko, w kółko, w kółko. Każdego dnia, czasem kilka razy dziennie, te psy robiły tę samą rzecz, wciąż, wciąż i znów wciąż. I tego dnia robiły to znów, jak zwykle. Ściagały elektrycznego królika.

Lecz w środku wyścigu Bystra Mary nagle zatrzymała się. Wielu ludzi na trybunie wstało, skupiając lornetki na psie. „Co się dzieje?” mówili. „Co jest nie tak z tym głupim psem?” Niektórzy postawili bardzo wysokie zakłady na Bystrą Mary, byli więc bardzo źli. „Biegnij! Biegnij! Ty głupi psie! Co z tobą nie tak?”

Lecz Bystra Mary nie poruszała się przez kilka chwil. Popatrzyła na trybunę. Popatrzyła na ogony innych psów galopujących na zakręcie. I popatrzyła na królika furkoczącego wokół zakrętu na drugą stronę owalnego toru. Wszystko było całkowicie spokojne i ciche przez chwilę tego dnia na wyścigach.

Nagle Bystra Mary przeskoczyła przez poręcz utrzymującą psy na torze. Pobiegnęła prosto przez wielkie pole wewnątrz jak błyskawica. Skacząc dokładnie we właściwym momencie przez drugą poręcz złapała królika! Bum! Ha ha ha ha ha!

A więc to jest umysł zen. Każdy czegoś chce w życiu. Każdy tylko podąża za swoją karmą. Ludzie podążają za swoimi pomysłami i opiniami i wierzą, że to jest prawdziwe życie. Lecz Bystra Mary jest jak wysokiej klasy adept zen. Była mocno ćwiczona przez wiele lat tylko do podążania za królikiem. Każdego dnia uczoną ją by biec wokół toru – w kółko i w kółko i w kółko. Ale pewnego dnia zatrzymała się i dokładnie przypatrzyła. To zupełnie jak praktyka zen: zatrzymanie i przypatrywanie wszystkiemu co się dzieje w życiu. Wtedy spostrzegła coś jasno, i zrobiła, na sto procent. Nie sprawdzała wewnątrz i na zewnątrz. Wewnątrz i na zewnątrz – bum! – stało się jednym. To jest umysł zen. To bardzo proste, he?

– *Przekład: Maciej Dziubak*